Nr. 252 Piątek, 1 listopada 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Na otwarcie Sejmu.

W chwili, kiedy numer ten opuszcza prasę, rojno być już musi niezawodnie w kuluarach parlamentu. O godzinie 16-ej rozpocząć ma swe obrady, zwyczajna, budżetowa sesja Sejmu.

W tej chwili szerokie koła społeczeństwa, ludzie dobrej woli i dobrej wiary, nie znający się na arkanach polityki, nie orjentujący się w grze międzypartyjnej a patrzący trzeźwo na sprawy życia codziennego i państwowego, ludzie, których szczerą jest troska o to, by się dobrze działo w Państwie, — ślą ku owej wielkiej sali w Warszawie, gdzie kardynalne sprawy państwowe roztrząsać się mają, z głębi serca idące życzenie: quod felix, faustum....

Niestety tak się rzeczy u nas złożyły, że nie beztroskie to będzie życzenie a owszem niepokój mimowoli zrodzić się musi w jednym czy drugim, czy aby istotnie tylko i wyłącznie dobro Rzeczypospolitej było na oku tych wszystkich, którym radzić nad tem dobrem jest dane; czy będą mogli drogą wolną od kłód i zapór kroczyć ku wytkniętemu celowi.

A wielkie i ważne sprawy czekają sejmowego załatwienia. Trzeba w pierwszym rzędzie budżet, plan gospodarki Państwa całego, załatwić; czeka tak pilna i tak doniosła sprawa reformy konstytucji i ordynacji wyborczej; domaga się poprawy system podatkowy; wniesione będą na forum Sejmu pilne umowy zagraniczne; jest oferta Harrimana, sprawa pożyczki i tyle, tyle innych. W atmosferze wielkiego spokoju, wielkiego skupienia winny być rzeczy te rozważane, dyskutowane i załatwiane.

Niestety, kto ma oczy otwarte i patrzy na to, co się pisze w rozmaitych organach prasy, co się gotuje na tajnych konwentyklach, tego siłą rzeczy musi ogarniać troska, czy ta upragniona atmosfera opanuje tym razem salę sejmową. „Opozycja demokratyczna" — pisze organ P. P. S. „Robotnik" — „występuje po raz pierwszy od 3½ lat, od dnia przewrotu majowego, na terenie parlamentarnym z tą bronią, którą konstytucja włożyła w ręce Sejmu, z bronią „votum nieufności" w zastosowaniu nie do Ministrów poszczególnych ale do Rządu, jako takiego". Przewidzieć można, że za tym wnioskiem pójdzie sejmowa lewica, pójdzie Narodowa Demokracja, „Piast", Narodowa partja robotnicza a może i Chadecja. Budżet i wszelkie inne zagadnienia staną się kwestjami drugorzędnemi a walka polityczna, poprzedzona mniej lub więcej namiętnemi rozgrywkami, walka między opozycją a Rządem wejdzie na plan pierwszy.

Na pierwszy etap wchodzi tedy „votum nieufności". Trudno się dziś bawić w horoskopy przyszłości. Przypuśćmy jednak, że „votum" uzyska wymaganą większość, w takim razie istnieją trzy możliwości: albo Rząd nie przyjmie votum nieufności do wiadomości a wtedy Prezydent będzie musiał zdecydować prędzej czy później na rozwiązanie Sejmu; albo Rząd poda się do dymisji, lecz ta nie zostanie przyjęta, w tym razie musi również nastąpić rozwiązanie Sejmu; albo wreszcie Rząd poda się do dymisji, która zostanie przyjętą a nowy gabinet zamianowany.

A co dalej? Zyskać większość dla votum nieufności nietrudno. Będą jednak musieli głęboko i w sumienia swego istocie zastanowić się ci, którzy je zainicjują i ci, którzy je poprą, nad tem, co dalej. Pewien zamęt, mniej lub więcej groźny w swych skutkach, ale jednak zamęt; oderwanie energji, myśli i mózgów od pracy twórczej, wytężonej, skupionej i zmuszenie ich do wysilania się nad naprawą zrządzonego zła. Cui bono? w jakim celu? z jakim ostatecznym efektem?

Zdrowy rozsądek, rozsądek obywatela, rozsądek Polaka każe stwierdzić niewątpliwie: sesja Sejmu rozpoczyna się; wkłada to na obie strony pewne obowiązki, które winny być spełnione. Rząd — tego mu nikt nie zaprzeczy — starał się zgromadzić i przygotować wszystko, co do normalnej pracy budżetowej jest potrzebne; zainicjował w swoim czasie konferencję budżetową, która — rzecz inna — nie z jego winy do skutku nie doszła; poszczególne Ministerstwa wysiliły się, by preliminarz był gotów na czas; w ostatnich dniach Rząd wniósł do Sejmu projekty ustaw o kredytach dodatkowych, czyniąc zadość życzeniom Sejmu i wymaganiom ustaw. Rząd nie zaniedbał niczego.

Dlatego niejeden nie zrozumie, bo rozumieć nie jest w stanie, czemu się jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji rzeczowych, już buduje przeciw Rządowi zasieki i barykady, już odpiera ataki, których nie ma, już gotuje się do walki, do której nikt nie wyzywa.

A może to czasy takie, że w nas pesymistyczne wytwarzają się nastroje; może jednak nie będzie tak źle, jak się myśli i przypuszcza, może rozum, może ten partjotyzm, który już u nas nieraz cuda działał, odniesie i w tej chwili niepewności pełne zwycięstwo; może nie do załatwienia politycznych rozrachunków a do pracy poważnej, choćby wśród dyskusji gorącej, ale do pracy dyktowanej tylko i wyłącznie dobrem kraju, przystąpią ci, którzy na skutek dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujących Sejm i Senat na sesję zwyczajną, zjawią się dziś na sali obrad.

Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie.

I. MOŚCICKI.

Clementel tworzy rząd francuski.

Przesilenie nie zostało dotychczas rozwiązane.

Paryż, 30 października. (PAT.) Sen. Clementel przyjął misję stworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 30 października. (P. A. T.). Clementel oświadczył, iż starać się będzie o możliwie szybkie utworzenie gabinetu pojednania republikańskiego.

Paryż, 30 października. (P. A. T.). Clementel odwiedził dziś przewodniczących Izby deputowanych i senatu oraz złożył wizytę Briandowi. Pozatem Clementel przyjął szereg osobistości, będących zwolennikami koncentracji republikańskiej.

Paryż, 30 października. (P. A. T.). O godz. 17.20 Clementel rozpoczął narady z Briandem. Po rozmowie oświadczył Clementel przedstawicielom prasy: Udaję się obecnie do prezydenta Doumergue'a. Jestem dobrej myśli.

Paryż, 31 października. (PAT). Według wszelkiego prawdopodobieństwa Briand, Loucher i Cheron zachowają dotychczasowe swoje teki w gabinecie Clementela, który zaofiaruje tekę marynarki, wojny lub robót publicznych Tardieu. Clementel zaproponować miał udział w rządzie Herriotowi, który jednakże tłumacząc się przeciążeniem pracą na stanowisku mera miasta Lyonu odmówił przyjęcia propozycji.

Paryż, 31 października. (PAT). Cała prasa nastrojona objektywnie przyjmuje z niezwykłą życzliwością nazwisko senatora Clementela, niezależnego od żadnych partyj, zapalonego pracownika oraz znawcę wszystkich aktualnych problematów narodowych i międzynarodowych, który posiada wszelkie kwalifikacje na stanowisko premjera i cieszy się ogólną sympatją.

Z ostatniej chwili.

Przed otwarciem sesji Sejmu.

Ożywienie w kuluarach. — Pogłoski. — Obrady Klubów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. Na gmachu Sejmu wywieszono dziś rano flagę na znak rozpoczęcia sesji; w kuluarach panuje wielki ruch. Wiele osób stara się o uzyskanie biletów wstępu na galerję.

Po wczorajszej wizycie Marszałka Piłsudskiego u Premjera pojawiają się w dalszym ciągu niesprawdzone pogłoski i komentarze, szerzone przez koła opozycyjne. Premjer Świtalski w dalszym ciągu nie przyjmował dziś nikogo i wątpliwe jest, czy pojawi się w Sejmie. W każdym razie Premjer nie wygłosi na posiedzeniu przemówienia, natomiast zabierze głos Minister Skarbu Matuszewski.

W kołach sejmowych rozeszły się dziś pogłoski, jakoby Rząd w odpowiedzi na ewentualne ostrzejsze ataki opozycji miał odroczyć sesję sejmową na 30 dni.

Koła te przypuszczają, że kwestja ta była omawiana wczoraj na konferencji w Prezydjum Rady Ministrów.

Kluby poselskie obradują od samego rana za wyjątkiem klubu BBWR., który zachowuje spokój i równowagę i nie zwołał żadnego posiedzenia. Burzliwy przebieg miały obrady Koła żydowskiego, gdzie omawiano sprawy wewnętrzne. Kluby opozycyjne omawiają na dzisiejszych posiedzeniach wyłącznie taktykę w czasie obecnej sesji.

Uroczystość ku czci Curie Skłodowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. Wczorajsza uroczystość w Białym Domu w Waszyngtonie, związana z wręczeniem Curie Skłodowskiej daru w kwocie 50.000 dolarów na zakup jednego grama radu, miała przebieg niezwykle serdeczny. Prezydent Hoover podkreślił zasługi wielkiej uczonej dla ludzkości i jej niezmordowaną pracę.

Komercjalizacja poczty.

Warszawa, 31 października. (AW). Ministerstwo Poczt i Telegr. przesłało do Rady Min. projekt rozporządzenia, wprowadzającego nowe zasady rachunkowości pocztowej i oszacowania majątku pocztowego. Rozporządzenie to wprowadza pocztę, telegraf i telefon na dalszy stopień komercjalizacji.

Wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 31 października. (AW). Bezrobocie w Niemczech wzrasta stale i w ubiegłym tygodniu doszło do 830 tys. osób, pobierających zasiłki. Ogólna liczba bezrobotnych przekracza 1 milj. osób.

Chiny znoszą sądy zagraniczne.

Pekin, 31 października. (A. W.). Rząd chiński ogłosił ustawę, mocą której wszystkie sądy zagraniczne na terenie Chin, zniesione będą z dniem 1 stycznia 1930. To samo dotyczy sądów mieszanych. Majątek sądów przechodzi na własność rządu chińskiego. Korpus dyplomatyczny w Pekinie zakomunikował rządowi chińskiemu, że nie zgadza się na tę ustawę i wystosuje odpowiedni protest.

Tragiczny wypadek na pogrzebie.

Rzym, 31 października. (A. W.). Podczas uroczystości pogrzebowych w Gragnago koło Carrary, wydarzył się w domu żałoby nieszczęśliwy wypadek. Gdy uczestnicy pogrzebu weszli do pokoju, gdzie spoczywała trumna, zawaliła się podłoga i 22 osób wraz z nieboszczykiem runęło do piwnicy. Z pod gruzów wydobyto 13 osób przeważnie ciężko rannych.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 31 października. Na giełdzie akc. brak zainteresowania, tend. chwiejna, usp. słabe.

Na giełdzie zboż. tendencja utrzymana, usp. ożywione.

Oszczędzajcie!

(Z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności).

W ciężkiej walce o codzienny byt każdy rozumny człowiek wybiega myślą poza obecną chwilę i walcząc o poprawę smutnej teraźniejszości, nie powinien jednocześnie zapominać o lepszem jutrze.

Dziś zdrowy i silny stoi człowiek u steru swego warsztatu pracy, tego źródła swych dochodów, lecz lata płyną, wraz z niemi ucieka zdrowie, słabną siły, źródło zarobków wyczerpuje się stopniowo, a cóż tu jeszcze mówić o nieprzewidzianej „czarnej godzinie", co począć wtedy?

Każda uświadomiona jednostka, troszcząc się o przyszłość swoją i swej rodziny, o jednem musi pamiętać słowie, będącem symbolem podstawowej zasady życia i rozwoju, a która brzmi: oszczędność.

Uczciwa praca w połączeniu z rozumną oszczędnością, to najpotężniejsza broń każdego narodu i każdej jednostki w jej ciężkiej walce o byt. Jeżeli przyjrzymy się życiu narodów kulturalnych — czy to tych potężnych, które decydują o losach polityki światowej, jak Anglicy, Niemcy, Francuzi, czy też tych, które skromnie i cicho przędą historję swej pracy narodowej, jak Szwedzi, Norwedzy, Finowie — jeżeli porównamy ich warunki życiowe z warunkami u nas panującemi, ujrzymy uderzającą wprost różnicę, zachodzącą pomiędzy naszym, a ich sposobem bytowania: nędza została tam prawie zupełnie wyrugowana, kultura we wszystkich dziedzinach osiągnęła wysoki poziom, dostatek zaś i dobrobyt wyzierają zewsząd. A wszystko to osiągnięto jako rezultat dwóch wyżej wymienionych zalet — pracy i oszczędności.

Czy zaleta ta ma pozostawać właściwością innych tylko narodów? 30-miljonowa ludność odrodzonego Państwa Polskiego może i powinna w szybkiem tempie utrwalić podwaliny życia gospodarczego. Należy jedynie wiernie i niezłomnie dążyć do urzeczywistnienia szlachetnego celu: nie dać się wyprzedzić innym narodom na polu pracy i oszczędności. Obowiązkiem tedy każdego świadomego obywatela jest stale i systematycznie oszczędzać i w ten sposób wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa utorować drogę do prawdziwego dobrobytu.

Jak z maleńkich cegiełek powstaje okazały i imponujący gmach, a małe dopływy, jednocząc się, tworzą potężne morze, tak z drobnych kwot, składanych przez rozumnych i uświadomionych członków społeczeństwa urasta olbrzymi kapitał, zasilający gospodarkę zarówno poszczególnej jednostki, jak i ogółu.

Jeżeliś, czytelniku, zrozumiał doniosłość i pożyteczność oszczędzania, śpiesz, nie zwlekając, do Kasy Oszczędności lub Banku Spółdzielczego i zaopatrz się natychmiast w książeczkę oszczędności.

Oszczędzajcie!

Zmiany w podziale mandatów.

Warszawa, 30 października. (PAT.) Dnia 30 b. m. pod przewodnictwem prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako zastępcy generalnego komisarza wyborczego, odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego, Komisja postanowiła unieważnić mandat z listy P. P. S. posłanki Markowskiej, natomiast przyznać ten mandat posłowi Pławskiemu, który wchodzi do Sejmu z okręgu 64 (Święciany). Pozatem Komisja postanowiła unieważnić mandat posła Towarnickiego z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego i mandat ten przyznać posłowi Plucie, w miejsce zaś tego ostatniego z okręgu 47 (Rzeszów) przyznać mandat posłowi Januszowi.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego.

Zwrot cła za eksportowane zboże.

Warszawa, 30 października. (PAT.) Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu 29 b. m. uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5 miesięcy, zwrot ceł w wysokości 4—6 zł. do 100 kg. w zależności od rodzajów produktów wywiezionych zbóż, a to jęczmienia, żyta, owsa, pszenicy i mąki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zbiorów oraz standaryzacji eksportowanego zboża i mąki. Ze zwrotu ceł będą mogli skorzystać ci ekporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawią zaświadczenia, stwierdzające odpowiednią jakość. Zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe, upoważnione do tego przez Ministra Przemysłu i Handlu. Odpowiednie rozporządzenie zainteresowanych Ministrów ukaże się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

———o———

Sprawa Centr. Banku Ziemskiego.

Warszawa, 31 października. (AW). Do Warszawy powrócił wicedyrektor departamentu pieniężnego Broniewski, który bawił w Paryżu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie Centr. Banku Ziem. Około 6 listopada należy się spodziewać wyjaśnienia co do warunków, na jakich mogłaby być dokonana emisja obligacji długoterminowych kredytu rolnego przez Centr. Bank Ziemski. Warunki te nie zostały jeszcze dotychczas sprecyzowane.

———o———

Zmiany w G. P. U.

Ryga, 31 października. (P. A. T.). Z Moskwy donoszą, że zastępca przewodniczącego G. P. U. Trylisser został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Trylisser był wybitną osobistością w G. P. U., ponieważ pod jego kierownictwem znajdowała się cała zagraniczna agentura G. P. U. Dymisję Trylissera łączą z ostatniemi aferami szpiegowskiemi, jakie miały miejsce w Warszawie oraz ze sprawą Biesiedowskiego.

Moskwa, 31 października. (PAT.). Przewidywane są tu wielkie zmiany w składzie osobowym placówek zagranicznych, podyktowane jakoby tem, że urzędnicy przebywający zbyt długo zagranicą, zatracają wyczucie linji politycznej.

———o———

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

zapowiada się spokojnie.

Warszawa, 31 października. (AW). Zapowiedziane na dziś pierwsze w obecnej sesji posiedzenie Sejmu, jakkolwiek zawiera dość spory porządek dzienny, nie przeciągnie się zbyt długo. Również — o ile nie zajdą epizody nieprzewidziane, — obrady nie przyniosą żadnych momentów konfliktu między opozycją sejmową a Rządem. Posiedzenie będzie formalnem podjęciem pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1930/31, oraz 16 projektów ustaw o budżetach dodatkowych za poprzednie okresy. Ewentualnie zgłoszony będzie również wniosek zmiany regulaminu obrad Sejmu, który zasadniczo pokrywa się z projektem, zgłoszonym w tej sprawie przez marszałka Daszyńskiego. W każdym razie obszerniejszej dyskusji nad sprawami, zamieszczonemi na porządku dziennym nie należy się spodziewać. Rozpocznie się ona na następnem posiedzeniu, które prawdopodobnie odbędzie się w poniedziałek. Już na tem prawdopodobnie posiedzeniu Sejm przystąpi do pierwszego czytania ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1927/28, związanych ze sprawą b. Ministra Czechowicza.

Likwidacja zatargu w górnictwie.

Warszawa, 30 października. (PAT). Dnia 30 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja między Radą Związku przemysłowców górniczych a Związkiem górników w sprawie zawarcia układu o warunkach pracy i płacy w górnictwie węglowem Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. W wyniku konferencji strony uzgodniły swe stanowiska i podpisały układ, który wchodzi w życie z dniem 1 października 1929.

Wyjaśnienie.

Warszawa, 30 października. (PAT.) W niektórych organach prasowych pojawiły się notatki, dotyczące przebiegu konferencji, jaką odbył Prezes Rady Ministrów z delegacją Centralnej Komisji porozumiewawczej Związków pracowników państwowych. Prezydjum Rady Ministrów stwierdza, że redakcja opinji, wyrażonych przez Prezesa Rady Ministrów nie jest autoryzowana, a pochodzi tylko od autorów tych wzmianek prasowych.

Napad na emigranta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. W Landwarowie, wkrótce po odejściu pociągu osobowego, zdążającego z Warszawy do Wilna, znaleziono nocy dzisiejszej w odległości kilkuset metrów od stacji pokrwawionego i nieprzytomnego mężczyznę. Okazało się, że nieznani złoczyńcy ograbili powracającego z Ameryki emigranta i wyrzucili go z wagonu. Stan jego jest bardzo ciężki.

Pożegnanie wicedyrektora kolei Swatona.

We środę 30 października br. odbyła się w sali konferencyjnej tutejszej lwowskiej Dyrekcji Kolei podniosła uroczystość pożegnania wicedyrektora Zygmunta Swatona, który z dniem 1 listopada br. przechodzi w stan spoczynku po 35-letniej służbie w kolejnictwie. W uroczystości tej wzięli udział wszyscy pracownicy Dyrekcji Kolei wraz z dyrektorem Prachtlem-Morawiańskim, który w bardzo serdecznych słowach podniósł wielkie zalety ducha, nieskazitelny charakter i wybitne zasługi ustępującego wicedyrektora, na polu kolejnictwa. Imieniem prawników kolejowych przemówił radca Urbanowski, zaś imieniem komitetu humanitarnego p. Ursel, który odczytał uchwałę komitetu, ustanawiającą stypendjum imienia p. Swatona dla dwojga dzieci kolejarzy, jako trwałą pamiątkę po nim. Następnie chór pod batutą p. Rangla odśpiewał szereg pieśni, poczem zabrał głos p. Zygmunt Swaton, w dłuższej mowie pożegnał się serdecznie z gronem współpracowników, dziękując im za tyle dowodów życzliwości i prosił o zachowanie go w swej pamięci.

Własność umarłych.

Już na parę dni przed 2-gim listopadem widać symptomy zbliżającego się Dnia Zadusznego. Na targu pojawiają się całe masy mniej lub więcej „gustownych“ wieńców i różne upiększenia papierowe, a w mydlarniach blaszane palniki ze stearyną i specjalne lampki. Wszystko to ma służyć dla ozdobienia grobów naszych zmarłych.

Pomimo cały gruby na pozór materjalizm, tkwi w tem wszystkiem głęboko ukryta mistyka, sięgająca prawieków. Żadna może z tradycyj naszych nie ma tak bardzo szerokiego i ogólnoludzkiego charakteru, jak ta właśnie. Wszyscy bez różnicy rasy, narodowości i wyznania mają jedną wspólną pewność... wiedzą, że umrą.

Stosunek żywych do umarłych!... Ileby na ten temat można napisać...

U nas każdemu człowiekowi, który był w szkole średniej bez wątpienia przyjdą zaraz na myśl „Dziady“. Jednak tylko stuprocentowy mieszczuch może myśleć o tem, że to jest coś takiego, co działo się w Polsce przed wiekami i o czem sobie napisał Mickiewicz.

Bynajmniej! — Są jeszcze i dziś u nas zakątki, gdzie obchodzi się „Dziady“. Może nie tak poetycznie i nie z takiemi akcesorjami, jak u Mickiewicza, ale obchodzi się*).

Stosunek żywych do umarłych nie przybiera oczywiście nigdzie tak materjalistycznej formy, jak u ludów pierwotnych. Wiele współczesnych nam plemion Ameryki Południowej i różnych archipelagów, rozrzuconych na Oceanie Spokojnym, hołduje przedziwnym nieraz obyczajom. Aby jednak wczuć się należycie w tę psychologję, trzebaby sobie uświadomić fakt, stwierdzony przez większość niemal etnografów. Jest nim zupełnie odmienna od naszej konstrukcja umysłowości pierwotnej, dla której „ten i tamten“ świat są jednakowo realne, jednakowo odczuwane i jednakowo przeżywane. Ludom dzikim zmarli objawiają się nawet w sposób zmysłowy. Tak np. plemiona brazylijskie są przekonane o tem, że to umarli właściwie szemrzą i zabawiają się, gdy wiatr porusza liśćmi i słomą lub wzieca tumany pyłu. Jednem słowem, człowiek pierwotny żyje ze swymi umarłymi tak, jak z żywymi, którzy go otaczają. Zmarli, w jego mniemaniu, komunikują się z nim i mogą mu wyrządzić wiele dobrego lub złego. Nic więc dziwnego, jeśli jaki Weddah z Ceylonu, Ko-ma-cho z Kalifornji lub Polinezyjczyk jest przekonany, że zmarły ma najrozmaitsze przedmioty, które do niego należą i których żywym bezwzględnie dotykać lub zabierać nie wolno. Są one „tabu“. Wynika to już chociażby stąd, iż według dzikich przedmioty, których człowiek używa, są częścią jego samego, są nim samym, tak jak włosy, paznogcie, ślina lub inna wydzielina. A więc ozdoby, ubranie, broń, to jakgdyby dalszy ciąg lub też przedłużenie osobistości, nietylko materjalnie, lecz i mistycznie z nią związane.

W Nowej Gwinei rzuca się na grób mężczyzny jego łuk i strzały (połamane), a na mogile kobiety składa się ubiór, w którym umarła i naczynia kuchenne. Łódkę z kory zatapia się, a niektóre przedmioty pali się lub zawiesza na drzewach. Nazywają się one wówczas w języku krajowców „eln'aryetay“ t. zn. obłożone klątwą. (Proceeding of the Queensland branch of the geografical Society of Austral Asia 1891 t. VII). Wdowa jest również własnością (rzeczą) zmarłego, a więc taksamo nietykalną — Tabu. Stąd też pochodzi ohydna tradycja palenia wdów na stosie. Po dzień dzisiejszy zdarzają się tego rodzaju okropności, gdyż mimo najostrzejszy nawet nadzór wojsk kolonjalnych, trudno jest stale kontrolować to, co dzieje się w niedostępnych zaroślach dżungli.

U niektórych plemion północnej Australji panują pod tym względem mniej straszne obyczaje. „Itja“ (najmłodszy brat zmarłego) obcina wdowie włosy i rzuca je w ogień. Wdowa naciera się popiołem z włosów i nie zmywa go przez cały czas trwania żałoby. Gdyby tego nie uczyniła, wówczas „atuirinja“ (duch zmarłego) zabiłby ją i zdarł mięso z kości. (Spencer i Gillen. The northern tribes of central Australja). Po skończonym okresie żałoby wdowa przechodzi na własność najmłodszego ze swych szwagrów. Widzimy więc, że ludy pierwotne mają zupełnie inny stosunek do przedmiotów niż my. Jakaś mistyczna więź łączy rzecz z człowiekiem. Dlatego to np. tak wyjątkowo rzadko zdarzają się wśród plemion północnej Australji zatargi o ziemię. Terytorja myśliwskie są bowiem nietylko własnością żywych. Stanowią one jeszcze ośrodki „tabu“, gdzie przebywają duchy tych, co powtórnie w danem plemieniu narodzić się mają.

Daleko — bardzo daleko zawędrowaliśmy od naszych poczciwych wieńców i lampek zadusznych. A przecież te lampki, te wieńce i inne wzruszające nieraz swą naiwnością ozdoby, to także podźwięki własności zmarłych.

Pod każdą szerokością geograficzną człowiek tęskni do nieśmiertelności.

I nasi zmarli mają i powinni mieć swoją „własność“. Jest nią wspomnienie i umiłowanie wielkości, tlącej się słabiej lub silniej w sercu każdego człowieka.

Dr. E. S.

*) Chociażby na Białej Rusi. Tylko że chłopi bardzo niechętnie rozmawiają z obcymi na ten temat.

W dzień zaduszny — w święto umarłych.

Wielcy duchem o śmierci i życiu pozagrobowem.

...Ktokolwiek ziemi oddał skarb najdroższy
i w puste kąty wracał sam uboższy
o całą miłość umarłą,
ten w dniu jesiennym, mglistym listopada
bóle, tęsknoty swoje wypowiada
na cichym grobie cmentarza.

(Marja Konopnicka).

* * *

Może niema na świecie żalu tak gorzkiego, jak ten, kiedy dusza, którą człowiek ukochał promienną... gaśnie. To jakby słońce gasło.

(Eliza Orzeszkowa).

* * *

Umarli żyją i poruszają się wśród nas, a działanie ich jest rzeczywistsze, skuteczniejsze niż moglibyśmy przypuszczać. Pod kamienną płytą, która w mniemaniu naszem ich więzi, zostaje tylko trochę popiołów, które radzi byli zapewne otrząsnąć z siebie i które wspominają ze wstrętem. Wszystko to, co stanowiło rzeczywistą ich jaźń, pozostało wśród nas.

(M. Maeterlinck).

* * *

Są ludzie, którzy osiągnęli na ziemi główną siłę: nie bali się zstąpienia do grobu... toteż śmierć ich jest tylko jakąś tajemnicą poważną, pełną czci i smutku.

(Stefan Żeromski).

* * *

Z głęboką rozkoszą rozmyślam czasami, że wkrótce wiedzieć będę, co to są mroki mogiły, i mam to przeświadczenie wewnętrzne, że moje nadzieje światła nie zostaną zawiedzione.

(Victor Hugo).

* * *

Umarłym należy się pamięć... utrzymanie stosunku z nimi przez wpojenie i utrwalenie we własnem życiu ich zasad; jeśli były poczciwe... przyprowadzenie do skutku ich zamiarów, jeżeli były szlachetne.

(Narcyza Żmichowska).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 31 października 1929.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 22 października 1929 r.

przeniósł w stan spoczynku:

Antoniego Eugenjusza Feigla, Sędziego okręgowego w Stryju,

oraz zamianował:

Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie D-ra Wiktora Swobodę — Wiceprezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie;

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie Stanisława Romana Zubrzyckiego — Wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Sędziego okręgowego śledczego w Nowym Sączu D-ra Jana Korzonka — Sędzią Sądu Okręgowego w Nowym Sączu;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Jarosława Antoniego Piaseckiego — Sędzią okręgowym śledczym w Kolomyi.

(»Monitor Polski« Nr. 250 z dnia 29 października 1929).

LEON PININSKI.

Jacek Malczewski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie.)

Jako gorący od lat wielu wielbiciel sztuki Malczewskiego pokochałem też szczerze jego zagadkowe kompozycje i bajeczne twory fantazji, nie wyłączając postaci *faunów, sfinksów, charpij i aniołów śmierci*. Otwarcie wszakże wyznaję, że byłbym wolał, gdyby im się nie oddawał z taką wyłącznością, lecz obok tego obierał tematy bardziej zrozumiałe, tradycją ustalone, w których skutkiem tego psychika poszczególnych postaci bywa już niejako w głównym zarysie samą treścią zaznaczona. Mam tu na myśli tematy biblijne lub też zaczerpnięte z legend tyczących się życia Świętych, nie mniej też przedmioty wzięte ze znanych podań ludowych, spopularyzowanych naszą rodzimą albo też dobrze znaną obcą poezją epiczną czy dramatyczną. Motywów i zjaw zaspokajających skłonność artysty do fantastyczności znalazłoby się i tu podostatkiem a stałyby się one bardziej przystępnemi dla widza. Lubo wiele z tych przedmiotów było opracowywanych w sztuce malarskiej nader często i to przez najznakomitszych mistrzów, toć jednak artysta tej miary, co Malczewski, nie potrzebował się obawiać porównania z innymi. Owszem właśnie mogła się w tem współzawodnictwie oryginalność naszego mistrza o tyle świetniej zaznaczyć.

Wyobraźmy sobie tylko n. p. postacie Mojżesza, Saula, któregoś z proroków w odpowiedniej scenerji, lub też dzieje Judyty albo Estery w interpretacji Malczewskiego! — mogłoby to wypaść wspaniale i zyskać łatwiej uznanie także zagranicznej krytyki. W szczególności żałowałem bardzo, że żaden z pysznych typów starczych mistrza Jacka nie otrzymał roli n. p. Świętego Hieronima, głębokiego myśliciela i pokutnika pustelniczego a żaden z jego świetlanych rycerzy młodzieńczych nie został powołany do walki z potworem smoczym w obronie pięknej księżniczki, a więc do tak znanej i popularnej roli Świętego Jerzego. Te i liczne inne legendy z bogatych podań hagiologji to przedmioty, można powiedzieć, jak stworzone dla artystycznego uzdolnienia naszego mistrza. Niedał się on jednak do podjęcia podobnych tematów nakłonić. Był tak przywiązany do swobody artystycznej i zupełnej niezawisłości od jakichkolwiek obcych przykładów i wzorów, iż z góry unikał tych dróg, po których stąpali już inni. Nawet jeżeli wyjątkowo przyjął temat dawniej często już opracowany (n. p. historję Tobiasza), to najusilniej strzegł się pozorów reminiscencyj i wszystkiego, coby mogło choć w jakimś drobnym szczególe trącić naśladownictwem.

Bardzo często w rozmowach przyjacielskich zalecałem mu głównie scenerji religijne z Nowego Testamentu. Tym istotnie poświęcił artysta kilka prac w późnym a nawet już końcowym okresie swej twórczości. Odtworzenie postaci Chrystusa budzi w tych scenach główne nasze zainteresowanie; jest ono kreacją bardzo indywidualną, wolną od naśladownictwa, co na żywe zasługuje uznanie. Wolelibyśmy wszakże w obliczu Jezusa, miasto dominującego tu wyrazu posępnego myśliciela, dostrzec więcej serca, uczucia i porywu poświęcenia. Może nieco zbyt już późno zwrócił się Malczewski ku opracowaniu scen z życia Chrystusa, wtedy, gdy wogóle w postaciach jego przewa ża wyraz wyłącznie prawie smutku i przygnębienia.

Dziś, kiedy niestety już do przeszłości należy przebogata produkcja malarska, którą nas przez przeszło pół - wieku darzył Malczewski, warto zastanowić się nad tem, o ile jego spuścizna może oddziałać skutecznie na twórczość młodszych generacyj. Otóż sam artysta, jakkolwiek był przez szereg lat profesorem krakowskiej Akademji sztuk pięknych, zapatrywał się skrajnie sceptycznie na skuteczność nauki malarskiej a niemniej też wpływu przykładów i wzorów na rozwój sztuki. Żywo zachowałem w pamięci jego charakterystyczne powiedzenie podczas inauguracyjnej uroczystości podniesionej do rangi „Akademji“ Szkoły malarskiej krakowskiej, w której to inauguracji jako ówczesny namiestnik Galicji uczestniczyłem. Oto, co mi „na ucho“ powiedział wówczas Jacek: „Przyznam się, że się w gruncie wstydzę, żeście mnie zamianowali profesorem Akademji, a i inni z nas profesorów wstydzić się powinni. Pensję, które pobieramy, to synekury, boć przecież nikogo artyzmu nauczyć nie można“.

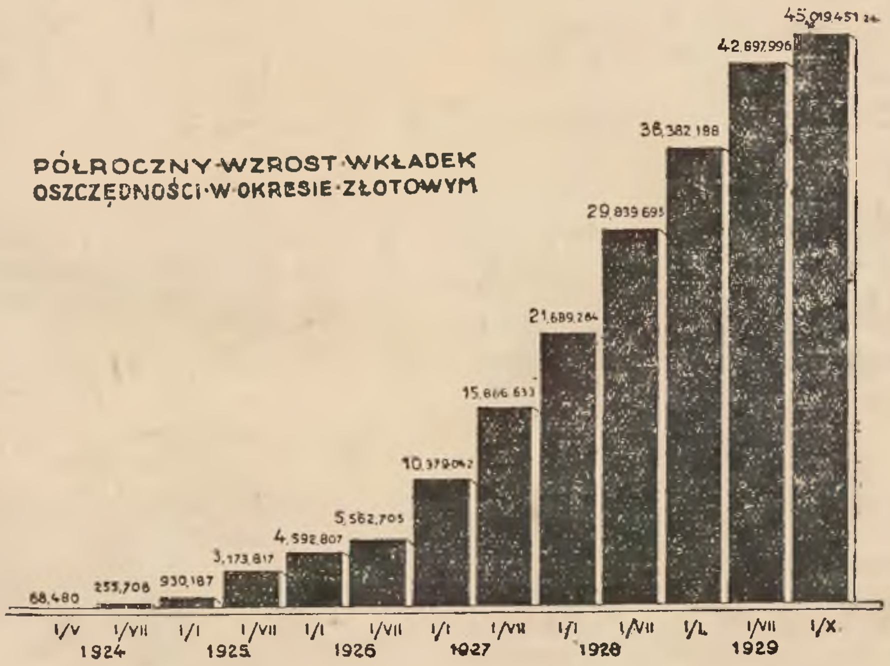
Zdanie to uważam za paradoks zabawny, lecz, gdyby go wziąć na serjo, w praktyce nader niebezpieczny. Oczywiście, że ani genjuszu, ani nawet talentu artystycznego nauką w nikogo wszczepić nie można. Bywały też niezawodnie w różnych epokach szkoły malarskie, które skostniałą pedanterją tamowały wszelki śmielszy indywidualny poryw i doprowadzały do akademickiej konwencjonalności. Ale z tego nie wynika wcale, by należało lekceważyć naukę w sztuce malarskiej, owszem, nawet najświetniejsze uzdolnienie artystyczne bez niej rozwinąć się nie może. Świadczą o tem przykłady największych mistrzów malarskiej sztuki; wszyscy oni przeszli gruntowne studja w czasie swej młodości a i następnie z mozołem i w ciągłej pracy tworzyli; żaden z nich nie był lekko, jakby intuicją zdobywającym laury „autodydakta“, i nie był nim też w szczególności nasz Malczewski. Lekceważenie nauki i zaniedbanie nieustannego studjowania natury doprowadza niechybnie w sztuce malarskiej nawet znakomite talenty do wypaczenia.

Dzisiejszy, iście przerażający upadek malarstwa, który widzimy niestety tak u nas, jak i w innych krajach, jest wynikiem nietylko braku twórczych talentów, ale także niedostatecznego wyszkolenia i zaniedbania sumiennych studjów z natury. Głoszone i hałaśliwie reklamowane hasła jakichś różnorodnie nazywanych prądów „modernistycznych“, nie są w stanie pokryć nieudolności i nieuctwa. Jeżeli nam tak często rzekomi „moderniści“ przedstawiają w swych malarskich wybrykach postacie ludzkie podobne

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie.

Do rzędu poważnych instytucji finansowych w naszem mieście należy Miejska Kasa Oszczędności, która dzięki niestrudzenie uprawianej propagandzie zmysłu oszczędności wśród szerokich sfer ludności naszego miasta zdołała zgromadzić u siebie bardzo poważne kapitały, któremi zasilą wydatnie wszelkie dziedziny gospodarcze go życia. — Jako instytucja społeczna, służąc swą pracą idei podniesienia dobrobytu ludności Lwowa, może Kasa z zadowoleniem patrzeć na owoce swej pracy.

Największej uwagi poświęca Kasa działowi wkładek oszczędności, które w tym roku wykazują znaczny rozrost tak pod względem wysokości wkładów, sięgających per 1 października b. r. kwoty zł. 45,019.451.— jak również pod względem ilości stron, których przeciętna dzienna cyfra dochodzi do 650.—.



W końcu 1928 roku założyła Kasa Oddział I. przy ul. Gródeckiej l. 60, który po rocznej pracy wykazuje stan wkładek zł. 2,000.000.—. Szybki rozrost tego Oddziału skłonił Zarząd Kasy do organizacji drugiego, który jeszcze w tym roku zostanie otwarty przy ul. Żółkiewskiej l. 75. — Gorącą pieczą otacza Kasa również „Szkolne Kasy Oszczędności", zorganizowawszy dotychczas 50 szkół, które na przeszło 13.000 książeczkach wkładkowych złożyły zł. 43.000.—. Kwota ta powstała z drobnych często z groszowych pozycyj oszczędzonych przez młodzież szkolną.

W działalności kredytowej Kasy na pierwsze miejsce wysuwają się kredyty udzielone na budowy oraz kredyty hipoteczne, których udzielono w tym roku na zł. 9.586.450.—. Dzięki racjonalnemu rozdziałowi tych kredytów, dokonano z jego pomocą znacznej ilości remontów, nadbudów oraz wykonano cały szereg nowych domów i mieszkań, łagodząc w ten sposób choć w części klęskę mieszkaniową.

Dział kredytów wekslowych opiera się przedewszystkiem na kapitałach uzyskanych drogą wkładek oszczędności. — Przyznany przez Bank Polski redyskont uważany jest zasadniczo jako rezerwa płynności, wykorzystuje go zatem Kasa w bardzo skromnych rozmiarach, mimoto zdołała udzielić w tym roku kredytów wekslowych na kwotę zł. 102,823.446.25, które w znacznej mierze wspomogły nasz przemysł, handel, i rękodzieło.

Podnieść również należy pracę „Oddziału zastawniczego", który służąc wszystkim warstwom ludności drobnym kredytem, udzielił w tym roku przeszło zł. 6,000.000.— zaliczek pod zastaw wartościowych przedmiotów. Możność ratalnej spłaty otrzymanych pożyczek przyczyniła się w wysokim stopniu do znacznego rozwoju tegoż oddziału.

Fundusze rezerwowe Kasy sięgają kwoty zł. 2,339.855.—. Ważnym momentem budzącym szerokie zaufanie dla Kasy jest fakt, że Gmina miasta Lwowa, jedna z najzamożniejszych w naszem państwie, przyjęła pełną porękę za wypłaty i oprocentowanie wkładów oszczędności.

Jak z tego pobieżnego przeglądu działalności Kasy wynika, mimo trudnych naogół warunków, w jakich rozwija się nasze życie gospodarcze, Kasa Oszczędności m. Lwowa osiągnęła bardzo poważne wyniki swej pracy i przez zebranie poważnych kapitałów stała się żywym czynnikiem rozwoju naszego miasta.

---

do kręgli, naturę wiosenną wyglądającą jak szpinak na półmisku a budowle rozmaite w kształtach połamanych zabawek dla dzieci, — to żadna pretensjonalna etykieta takich poronionych produktów ani nie uniewinni ani nie wytłumaczy. Niczego też to nie dowodzi, iż się znajduje pewną ilość niedouków lub snobów, którzy upatrują w tem objaw uprawnionych, śmiałych i nowych prądów w sztuce, to jest bowiem tylko wynikiem zrozumiałego faktu, iż z upadkiem sztuki idzie w parze obniżenie dobrego smaku, jeżeli nie u ogółu, to przecież u pewnej części publiczności.

Nie brak wszakże naodwrót w krytyce głosów nawołujących do wydobycia się z tej dekadencji, głównie przez zastosowanie metod dawniejszych, uznanych mistrzów, którzy umieli lepiej patrzeć na otaczającą ich przyrodę i przez pryzmat własnej, lecz ukształconej indywidualności sumienniej ją odtwarzać. A jeżeli nieraz w dawniejszych epokach nadmiernie panowała tendencja pretensjonalnego „u p i ę k s z a n i a" przyrody, to zawsze był to kierunek o wiele mniej niebezpieczny, aniżeli częste dzisiejsze wypaczenia, które śmiało nazwaćby można „w y k r z y w i a n i e m s i ę" przyrodzie.

Czy przyjdzie znów w sztukach plastycznych w zakresie ogólniejszym do jakiegoś zdrowego „r e n e s a n s u" w niedługim czasie? — trudno przewidzieć. W stosunkach życiowych n. p. w życiu politycznem, społecznem lub ekonomicznem, a także w ewolucji kulturalnej szybszem naogół tempem toczy się u p a d e k, aniżeli postępuje w z n o s z e n i e s i ę powrotne w górę. W dziedzinie sztuki ma się też obecnie i tę okoliczność na zawadzie, iż coraz będzie trudniej znaleźć artystów, którym można z pełnym spokojem powierzyć zadanie kształcenia innych. I dziś już spotyka się niestety gdzieniegdzie na katedrach wyższych nawet uczelni „artystów" — *sit venia verbo* — którym lepiejby było, gdyby można z a k a z a ć malować, aniżeli z l e c a ć n a u c z a n i e tej sztuki.

Wielkie dzieło w dziedzinie sztuki malarskiej, jakiego dokonał w ciągu swej długoletniej karjery artystycznej mistrz Jacek Malczewski, powinno, wbrew jego sarkastycznej uwadze o wartości nauczania, wywierać dodatni i silny wpływ d y d a k t y c z n y na młodych. Był on malarzem na wskróś oryginalnym aż do granic daleko posuniętej ekscentryczności, a przecież nigdy nie wyszedł z malarskiej roli bystrego obserwatora i wyszkolonego odtwórcy przyrody. Fantazji jego, głębi myślowej, poetyzowania zagadkowym symbolizmem inni się od niego nauczyć nie potrafią i lepiej, żeby się o to nie kusili; ale dla problemu malarskiego, jak patrzeć na przyrodę i jak jej życie odtwarzać techniką barw, znajdą w nim zawsze wzór nadzwyczaj cenny i pouczający. Niech go wprost nie naśladują — on sam, wróg naśladownictwa w sztuce, z za grobu by im takiego niewolniczego uznania zabronił — ale niech go ce nią, badają szczegóły jego metod malarskich i niech w tem, co go mistrzem czyni, starają się mu sprostać.

Czerwony Krzyż.

Stał się symbolem miłosierdzia i altruizmu; budził sentyment i cześć; na jego widok kryły się dobrym śmiechem gasnące oczy żołnierza; ustawał przed nim huragan armatnich pocisków. Jak sen cichy, dobry, niezapomniany przywidzi się niejednemu w życiowym wieczorze postać w białe szaty odziana, z czerwonym znakiem na ramieniu, co ukojenie niosła w chwilach bolu i męki, w czasie owym, gdy światy walić się zdawały.

Czerwony Krzyż! Przyszedł, by kres położyć zwyczajowi, iż się rannego dobijało przeciwnika, przyszedł, by wśród oparów krwi i wałów trupów działać w imię dobra i szczęścia ludzkości.

Położył kamień węgielny pod jego istnienie Henryk Dunant w r. 1859. Jego potężna książka „Wspomnienie z pod Solferino" obudziła zastygłe — zdawało się dotychczas — sumienie cywilizowanych narodów. W dniu 22 sierpnia 1864 delegaci 14 państw proklamowali uroczyście w Genewie nietykalność rannych wojennych, służby sanitarnej, ambulansów i szpitali. Purpurowy krzyż na białem tle miał być godłem, pod którem ochronę znaleźć miało cierpienie. Od owej chwili rozrasta się jego działalność i jego znaczenie. I tak w r. 1912 powierzono Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża opiekę nad jeńcami wojennymi, w r. 1919 na wniosek Henryka Davisona, prezydenta amerykańskiego Czerwonego Krzyża powstała Liga Towarzystw do walki z epidemjami; w r. 1920 Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża założył Unję Międzynarodową pomocy dla dzieci.

W dniu 18 stycznia 1919 występuje na widownię po raz pierwszy w historji Polski Czerwony Krzyż.

W ciężkich dla Państwa i Narodu chwilach przyszło mu się konsolidować. Dymiły jeszcze na polskich ziemiach dogasające zgliszcza spalonych domostw, płynęła jeszcze szkarłatną strugą krew walczącego na frontach polskiego żołnierza. Polski Czerwony Krzyż wytężyć musiał wszystkie swe siły; opatrywał żołnierzy, ratował ginącą od głodu i chorób ludność cywilną, a nie ustał w swej pracy i wtedy, gdy ucichła wojenna zawierucha; trzeba było pomyśleć o zdemobilizowanym żołnierzu, o inwalidzie, o jeńcach wojennych, o sierotach po poległych, trzeba było stanąć do walki z nowym wrogiem, z niszczącemi ludność epidemjami.

Przed Czerwonym Krzyżem stoją w dalszym ciągu wielkie zadania: poza zadaniami, które spełnia w czasie pokoju, musi pracować nad przygotowaniem się do jak najlepszego wypełniania swych obowiązków w przyszłości. Przypomnieć tu tylko się godzi, akcję Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie Wschodniej Małopolski w r. 1927 w czasie klęski powodzi, gdzie wysłano natychmiast 3 szpitale, dokonano 33.000 szczepień i wydezynfekowano 3.500 studzień.

* * *

W dniu 10 listopada tego roku święcić będzie Polski Czerwony Krzyż dziesięciolecie swego istnienia. Uczci go całe społeczeństwo nietylko uczuciem wdzięczności ale i chętną ofiarą. O tem nie zapomni, bo mu zapomnieć nie wolno. Zachęta nawet zbyteczna.

M. P.

W sprawie wizytatora szkół Stefana Halibeja.

W ostatnich tygodniach wystąpiła pewna część prasy polskiej z ostremi zarzutami przeciwko wizytatorowi szkół powszechnych w Lwowskiem Kuratorjum, p. Stefanowi Halibejowi, obwiniając go o wybitnie wrogie działanie przeciwko Polakom i polskości w okresie walk polsko-ukraińskich w latach 1918—1919. Sprawa ta uzyskała nawet pewien rozgłos.

W związku z tem, podajemy obecnei tekst odręcznego pisma, wystosowanego do p. Stefana Halibeja przez P. Ministra W. R. i O. P. Slawomira Czerwińskiego, a zakomunikowanego nam przez Kuratorjum O. S. L. Czynimy to w tem przekonaniu, że pismo to może przyczynić się do odpowiedniego naświetlenia sprawy i uspokojenia poruszonych nią umysłów.

Oto brzmienie wspomnianego pisma:

Warszawa, dnia 29 października 1929.
Nr. I. Prez. 6469/29.

Do Pana Stefana Halibeja
p. o. Wizytatora Szkół w
Kuratorjum Okręgu Szkol
nego Lwowskiego
we Lwowie.

Od dziesięciu lat po uzyskaniu rehabilitacji służy Pan Rzeczypospolitej Polskiej i służy pan dobrze.

Mimo to od niedawnego czasu pewne organa prasy polskiej poczęły miotać na Pana szereg oskarżeń.

Skądinąd wiadomo mi, że z drugiej strony niektóre sfery społeczeństwa ukraińskiego nie szczędziły Panu goryczy za — ich zdaniem — zbyt lojalną służbę Państwu Polskiemu.

Podnoszone obecnie przeciw Panu oskarżenia i przytoczone dotychczas dowody, mające jakoby udowadniać słuszność tych oskarżeń zbadałem i na tej podstawie zawiadamiam Pana, że nie utracił Pan zaufania Pańskich władz przełożonych. — Przeciwnie, chciałbym Pana niniejszem pismem umocnić na drodze, którą Pan od dziesięciu lat konsekwentnie kroczy i zachęcić Go, by z tej drogi nie dał się Pan zepchnąć żadnym nieodpowiedzialnym żywiołom.

Minister
Podp.: Sł. Czerwiński.

KRONIKA

Październik
31
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Lucyji p. m.
Gr.-kat. Łuki jew.
Wschód słońca g 6 m 28
Zachód „ „ 16 „ 11
Długość dnia g 9 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 31 października, o godz. 4-tej: „Przyjaciele“, wyst. gośc. Teatru „Reduta“; przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, 31 października, o godz. 7.30: „Uciekła mi przepióreczka“, pożegnalny występ J. Osterwy.

Piątek, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Baron Kimel“.

Piątek, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Sobota, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Potęga przeznaczenia“.

Z Teatru Wielkiego. Pożegnalny występ Juljusza Osterwy odbędzie się dziś, dnia 31 b. m.

Rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci“, która w pełni powodzenia ustąpiła na trzy wieczory miejsca świetnemu zespołowi „Reduty“, wchodzi znowu na afisz w piątek, dnia 1-go i w niedzielę, dnia 3-go listopada.

Teatr rewji „Gong“. Podczas wczorajszej premjery zespół „Gongu“ wstępnym bojem zdobył serca publiczności, która rzęsistemi oklaskami witała każdy niemal numer programu. Zwłaszcza fascynujące piosenki Hanki Runowieckiej, zabawne kreacje Skoniecznego i Belskiego, wyraziste piosenki Cybulskiego, produkcje Koszutski-girls, żywiołowy duet Leonowicz i Koszutski oraz subtelna postać Popielewskiej, zwróciły na siebie powszechną uwagę. Dziś powtórzenie premjery o godz. 7.30 i 9.30.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 31 października, o godz. 7.30: „Proces Mary Dugan“, tani dzień.

Piątek, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Proces Mary Dugan“.

Piątek, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Mary Dugan“.

Sobota, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Mary Dugan“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 3 listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.

Wtorek, 5 listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta. 9304-2

IX. Symfonja L. Beethovena, najwspanialsze dzieło literatury muzycznej wykonane zostanie przez Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie w niedzielę, dnia 3 listopada o godzinie 8 wieczorem. Program koncertu poprzedzony zostanie wykonaniem XIII Psalmu Fr. Liszta. Wykonane zostaną te monumentalne dzieła przez zespół z przeszło 200 osób złożony a to chóry mieszane, wielką orkiestrę i kwartet wokalny. Na solistów pozyskani zostali: A. Kohman, znakomity tenor scen zagranicznych, Fr. Platówna (sopran), W. Inasińska (alt) i J. Bender (bas). Dyryguje Dr. Adam Sołtys.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość księcia Sergjusza“.
CASINO: „Djablica z Trypolisu“ S. O. S.
CHIMERA: „Pieniądz“.
COLOSSEUM: „Dwa światy“.
COLOSSEUM: „Ochotnik“.
GRAŻYNA: „Szampan“.
KOPERNIK: „Grzesznica bez grzechu“.
LEW: „Pod bandera miłości“.
LUNA: Hawdołe oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego).
MARYSIEŃKA: „Grzesznica bez grzechu“.
OAZA: „Ludzie podziemi“.
PALACE: Film dźwiękowy „Czterech djablów“.
PAN: „Z raju bolszewickiego“.
PASAŻ: „William Desmond“ i „Klub czarnej ręki“.
POLONIA: „Pogromca i Pantera“.
PROMIEŃ: „Anna Karenina“.
STYLOWY: „Ja chcę żony“ i „Mąż bez ślubu“.
UCIECHA: „Zdobywca serc“.

Poranek kinowy. Staraniem Koła Rodzicielskiego Gimnazjum II. im. Szajnochy odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe poranek kinowy w kinie „Palace“ na dochód biednych dzieci. Wyświetlony zostanie wspaniały film, nieznany dotychczas we Lwowie pt. „Mogiła wśród lodowców“. Na filmie tym ujrzy publiczność w całej okazałości polowanie na wieloryby i foki. Do filmu tego dodany będzie sensacyjny obraz pt. „Tajemniczy cowboj“. Bilety po 1.50 i 1 zł. od godz. 10-tej rano przy kasie.

W Związku Cechów rzemieślniczych lwowskich, ul .Kościelna 8, w niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się Zebranie Towarzyskie, urządzone staraniem Koła Mieszczanek lwowskich, na które zaprasza się Członkinie wraz z Rodzinami. W programie: tańce i niespodzianki.. Bufet w własnym zarządzie.

Zużycie wody. W niedzielę, 20 października przy najniższej temperaturze 9,6 i najwyższej 16,2 zużyto 25.526 m³ wody, dnia 21 przy temp. 9,7 i 15,6 — 27.902 m³, dnia 22 przy temp. 6,5 i 11,6 — 27.968 m³, dnia 23 przy temp. 8,5 i 14,2 — 28.418 m³, dnia 24 przy temp. 7,— i 16,5 — 28.683 m³, dnia 25 przy temp. 8,5 i 12,6 — 28.831 m³, dnia 26 przy temp. 7,4 i 11,— 28.023 m³ i dnia 27 przy temperaturze 7,5 i 10,8 zużyto 25.980 m³ wody.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI. Generał bryg. Popowicz udaje się w dniu 31 października b. r. do Nadwórnej, gdzie w charakterze reprezentanta Marszałka Piłsudskiego weźmie udział w uroczystościach 15-tej rocznicy bitwy II. Brygady Legjonów Polskich pod Mołotkowem.

Inspektor Armji, gener. dywizji Juljusz Römmel, przybył dzisiaj o godz 9.25 rano do Lwowa. Na dworcu odbyło się oficjalne powitanie przez garnizon lwowski.

Losowanie książeczek oszczędności w kinie »Lew«. w czwartek 31 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu z dorocznej okazji »Dnia Oszczędności. Na dany cel ofiarowały Instytucje: Galicyjska Kasa Oszczędności 5 książeczek po 5 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 20 książeczek po 15 zł., Komunalna Kasa Oszczędności 5 ks. po 25 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 10 ks. po 50 zł., Państwowy Bank Rolny 10 ks. po 10 zł., Bank Hipoteczny 2 ks. po 25 zł., Polska Spółdzielnia Kredytowa 4 ks. po 5 zł. i Miejska Kasa Oszczędności 50 ks. po 5 zł.

W tym porządku będą po krótkiem zagajeniu wieczornicy przez Prezesa T. O. L. prof. dra St. Niemczyckiego książeczki publicznie wylosowane. Wygrywać będzie wyciągnięty w losowaniu numer biletu wstępu na wieczornicę Po ukończeniu losowania uczestnicy posiadający bilet wstępu oznaczony numerem, na który padła wygrana, zechcą się zgłosić do skarbniczki p. M. Żegiestowskiej, która we westybulu przy wyjściu za złożeniem odnośnego odcinka biletu wstępu wyda wygraną książeczkę oszczędności.

Założenie Związku Towarzystw opiekujących się dziećmi i młodzieżą.

Pod przewodnictwem zast. Kom. Rząd. r. Frankowskiego odbyło się posiedzenie ściślejszego Komitetu Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą przy udziale 20 osób. — Po referacie prof. dr. Groera o potrzebie założenia związku towarzystw zajmujących się dziećmi i młodzieżą, rozwinęła się szeroko dyskusja. W rezultacie uchwalono poruszyć opracowanie projektu Związku r. Frankowskiemu, prof. Groerowi i delegatowi Województwa r. Laskowskiemu. Projekt ten zostanie przedłożony ściślejszemu Komitetowi złożonemu z 7 osób, a następnie przedstawiony zostanie Obywatelskiemu Komitetowi złożonemu z delegatów odnośnych towarzystw. Podobny związek dla ludności żydowskiej istnieje już na terenie m. Lwowa.

Wieńczenie Mogił Obrońców Lwowa.

Komitet obywatelski Obchodu 11-tej rocznicy obrony Lwowa, złożony z przedstawicieli organizacji b. wojskowych i związków społecznych zaprasza Społeczeństwo lwowskie na uroczystość wieńczenia mogił Obrońców Lwowa, która odbędzie się dnia 1 listopada br. o godz. 15.30 na cmentarzu Obrońców Lwowa, oraz na żałobną Mszę św. za poległych i zmarłych Obrońców Lwowa, która odbędzie się dnia 2 listopada br. o godz. 10-tej na cmentarzu Obrońców Lwowa staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów.

* * *

Baczność Legjoniści i Strzelcy! W piątek, dnia 1 listopada br. o godz. 15.30 (3.30 pop.) odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa Uroczystość wieńczenia mogił Legjonistów — Obrońców Lwowa, zaś w sobotę, dnia 2 listopada br. o godzinie 10-tej rano odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa żałobna Msza św. za poległych i zmarłych Obrońców Lwowa. Najliczniejsza obecność Legjonistów i Strzelców obowiązkowa. Zbiórka na cmentarzu Obrońców Lwowa przy grobach placówki poległych Legjonistów 5 pp. Leg. P.

* * *

Związek oficerów rezerwy wzywa kolegów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w Uroczystości Wieńczenia Mogił Obrońców Lwowa. Zbiórka dnia 1 listopada br. punktualnie o godz. 15-tej przedbramą koszar 40 pp., ul. Piotra i Pawła, poczem zebrani udadzą się gremjalnie na cmentarz Obrońców Lwowa.

* * *

„Rodzina Sieroca po Poległych w Obronie Lwowa“ pozbawiona tego roku znacznego dochodu, jaki miała rokrocznie ze sprzedaży chorągiewek na cmentarzu w dnie Zaduszne, prosi gorąco wszystkich Polaków, by składali na jej rzecz ofiary dla uczczenia pamięci swych Zmarłych, oraz kupowali świece i chorągiewki nagrobne w sklepie Tytoniowym, pl. Marjacki 10.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Tragedja biała i cicha.

Gdy się sztukę jakąś ogląda po raz pierwszy, wtedy ma się do czynienia z nią niejako z frontu i stąd ogarnia się jej perspektywy, podlega idącym od niej wrażeniom. Gdy się ją widzi po raz drugi, wtedy wstępuje się po za kulisy i dzieła i własnych wrażeń i myśli o niem. Przypatrujemy się fakturze, rewidujemy lub uzupełniamy własne sądy. Dzieło, naprawdę dające wyraz prawdzie wewnętrznej we formie artystycznej i przewodzącej postacie i wzruszenia z autora na widzów, zwycięzko wychodzi z tej próby trudnej, a nieraz decydującej. Uczyniłem to doświadczenie na sobie, oglądając po raz wtóry po pięciu latach komedję Stefana Żeromskiego cierpko-wiosenną, właściwie bezkrwawą tragedję wewnętrza, traktującą o poświęceniu wewnętrznem, najgłębszem, najdumniejszem, zatracającem się zupełnie i najbardziej indywidualnem, komedję o tytule »Uciekła mi przepióreczka«.

Tragedję tę, bo tem jest w swojej istocie, tragedję rozszerzającą zakres i pojęcie tego poetyckiego rodzaju, można nazwać białą i cichą. Wywodzi się gdzieś od cudownych, prostych, mistyczno-realistycznych dramatów Słowackiego. I jak one ma skrzydła anielskie, choć nie sięga w zaświaty. Ma wyrozumiałość dla ludzi, a najsurowszą jest dla siebie, w dążeniu wybawicielskiem, aby z duszy własnej i życia uczynić posąg czysty i niepokalany, dzieło własne oczyścić z wszystkiego, co jest niedoskonałością i egotyzmem, a bohater dokonawszy tego, zadowoli się tem, że tylko własne oczy będą oglądały posąg, będą mogły zmierzyć ogrom poświęcenia i heroizm rezygnacji. Dźwięczy w tem romantyczne przekonanie o sile wielkiej i świętej jednostki, której dusza jest światem i która cierpieniem swojem wybawia świat i podnosi go wyżej.

Bohater bolesnej komedji Żeromskiego, docent fizyki Przełęcki zabija imię swoje dla otoczenia, aby tem czystszym i świętszym stać się dla samego siebie, aby nad czołem rozbłysła dla innych niewidzialna aureola, poświęcenia i świętości. Walka z indywidualizmem staje się wyniesieniem najwyższem tego indywidualizmu oczyszczonego, wystarczającego sobie. Duma zgnieciona i upokorzona staje się dumą najwyższą i najczystszą człowieka, który sam przed sobą postawił rekord poświęcenia. Powietrze w tem dziele jest czyste, rzadkie i ostre, jak na górskim ośnieżonym szczycie, jak w dramacie Romain Rollanda »Gra miłości i śmierci«. Bohater nie jest człowiekiem z tego świata. Jest marzeniem pisarza o świętości i czystości przyobleczonem w szatę lekką ludzkich cech, uśmiechów, które widzą i podnoszą, i skrzywień lekkich, pod którymi kryje się ogrom wewnętrznej walki.

I te same cechy realizmu oczyszczonego, przeprowadzonego przez pryzmat świętości, nosi cała sztuka. Tak może patrzeć na świat anioł, że użyjemy tego górnolotnego słowa, lub człowiek, który wyrzekł się wszystkiego i umarł dla świata w obecnej jego formie. Porównanie z dramatami mistycznemi Słowackiego nasuwa się raz po raz. Jest tu to samo napięcie etyczne i prawda wewnętrzna, wzmocniona u Słowackiego spokojem metafizycznej pewności. W tem napięciu duchowem, w tej melodji duszy mieści się cała zawartość istotna tej komedji o tytule »Uciekła mi przepióreczka«... Realistyczne szczegóły fabuły nie mają tu większego znaczenia.

I dlatego mógł — jeden i drugi, który pisał o Żeromskim i o tem jego dziele, przyczepiać się do pewnej naiwności szczegółów do błahości — według niego — przyczyn, które wywołują tak ciężkie skutki. Krytykujący nie odczuwał, że jest to świat inny, w którym najmniejszy pył nieczysty cięż szym jest do zniesienia od Bóg wie jakiego ciężaru na tym realnym świecie. Można powiedzieć nawet, że akcja mająca tu znaczenie drugorzędne przekładu stanów wewnętrznych pisarza na język dla wszystkich zrozumiały, nie zawsze stapia się w całość ze swoją treścią istotną, nie wszędzie jest symbolem, czasem bywa alegorją. Ale nie o to tu chodzi. Cechą zasadniczą jest ten pęd wewnętrzny do czystości i świętości, który umierającej grzesznej Ewie kładzie aureolę na głowę i który drama towi »Po nad śnieg« dał jego miano, powtarzające się tak często w twórczości Żeromskiego.

Dotąd w tragedjach o światowym rozgłosie bohaterzy ginęli wraz z dziełami swojemi lecz pozostawało po nich imię, sława, autorstwo czynu. Tutaj bohater w sadystycznym zaiste szale poświęcenia zabija imię swoje i autorstwo dzieła, staje się najczarniejszym dla innych, by jak najbielszym być dla siebie. Porzuca dziecko swoje, dzieło, gdyż uważa, że może szczęśliwszem będzie bez ojca. Mieści się w tem rozszerzenie w stylu wielkim dramatycznej praktyki i teorji.

Juljusz Osterwa grał tego »Księcia Niezłomnego« w cywilu. Grał sam Przełęckiego i grał za pośrednictwem artystów przez siebie wychowanych i ożywionych, którym nadaje ton duchowy, na których czele walczy o artystyczną prawdę. Gra cała Osterwy była ustawiczną walką, ostentacyjną i kokieteryjną chwilami, z efektem teatralnym w zwykłem znaczeniu tego słowa, któremu schodził z drogi. W chwilach największego napięcia odwraca się lub zapala papierosa, aby grać na platformie wyższej od zwykłej gry teatralnej, posługującej się przyjętemi, normalnemi efektami. Osterwa podkreśla w grze swojej — znów w sposób dla nerwów czulszych dość ostentacyjny — że chce zniknąć w swoim zespole, że chce się z nim zjednoczyć. Walczy z wirtuozowstwem w sposób wirtuozowski. Zwalcza formę w sposób najbardziej precyzyjny i obmyślany, a swoboda jego jest pełna kunsztu oszlifowanego i wycyzelowanego. skrystalizowanego, w styl tak pewny już i wypraktykowany, że zdaje się chwilami iż mógłby funkcjonować bez udziału swego twórcy.

Cóż powiedzieć o zespole ponadto, że ożywia go duch i praca Osterwy. Widywałem już nieraz aktorów, świetnych w »Reducie«, którzy załamywali się po jej opuszczeniu, gdy nie

Monter Władysław Cholewa, grasujący na Gródeckiem w roli pokątnego lekarza, skazany został wczoraj na ośm miesięcy ciężkiego więzienia. W ciągu przymusowych rekolekcji niejednokrotnie nasunie mu się znane przysłowie: „Pilnuj szewcze kopyta!“

Zamach samobójczy dozorcy domu. Wczoraj o godz. 3 popołudniu targnął się na życie Grzegorz Wróbel, dozorca domu przy ul. Kleparowskiej 3, który zażył silną dawkę kwasu solnego. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

Kradzież kieszonkowa. Wczoraj zgłosił się w wydziale śledczym dr. Izydor Preminger z doniesieniem, że wczoraj podczas bytności w kinie „Palace“ nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 50 zł. oraz bilet do kina „Palace“.

Samobójstwo nieznanej kobiety. Wczoraj w realności przy ul. Sykstuskiej 23, jakaś nieznana kobieta w zamiarze samobójczym skoczyła z I p. na podwórze tej realności. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Dochodzenia w toku.

STOŁECZNA

Zaprzeczenie. Jedno z pism codziennych w dniu 29 b. m. opublikowało, jakoby p. Minister Przemysłu i Handlu S. Kwiatkowski, przemawiając na jednem ze zgromadzeń, zorganizowanem przez »Ligę Samowystarczalności Gospodarczej«, miał użyć wyrażenia: »Tylko samowystarczalność zapewni Polsce dobrobyt«. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w związku z tem oświadcza, że p. Minister takiego wyrażenia w swojem przemówieniu nie użył.

KRAJOWA

BIAŁYSTOK. **Oddział Polskiego T-wa Przyrodniczego.** W gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku odbyło się zebranie nauczycieli szkół miejscowych, w celu założenia w Białymstoku oddziału Polskiego T-wa Przyrodniczego, którego centrala znajduje się w Warszawie. Wszyscy obecni na zebraniu jednomyślnie uznali potrzebę założenia takiego towarzystwa, stwierdzając, że nauczyciel-przyrodnik winien stale utrzymywać kontakt z kolegami, czy to dla wymiany posiadanych okazów przyrodniczych, czy w celu odbywania wspólnych wycieczek lub wypowiedzenia się i usłyszenia zdania innych na temat coraz to nowych sposobów nauczania przyrody. Po zapoznaniu się ze statutem, wybrano zarząd, na czele którego stanęła jako prezeska p. Wyrzykowska, i nakreślono program pracy na najbliższą przyszłość.

---

podtrzymywała ich już piecza wielkiego reżysera, ożywiającego najskromniejszego artystę i powołującego wraz z nim do życia jego kreację. Ten tłum żył, a postacie odcinały się żywo od siebie, zapadały natychmiast w pamięć, mimo, iż odnosiło się wrażenie, że znaczna część zespołu była dosyć świeża i niedoświadczona, tak, że główny sukces indywidualnej gry każdego z nich przypisać należy reżyserowi. Jest to prawdziwy pokaz sztuki reżyserskiej, wydobywania maximum owocnego wysiłku z każdego artysty, pogłębiania każdego momentu bez względu na to, czy będzie on zauważony, czy nie, przez widownię. Ci ludzie mówią tak, jakby tekst wychodził im z duszy i z myśli, a nie z egzemplarza. Wydaje się, że mogliby powiedzieć co innego — i to jest sukces największy pracowitego dążenia do pełnej naturalności, do przejmowania się słowem każdym i momentem. Lecz mimo to zaznaczały się indywidualne różnice w plastyce poszczególnych postaci.

Z pośród profesorów, absolutnie najlepszym był stary okularnik Wilkosz p. Wołłejki. Rolę Smugonia, wielką rolę Stefana Jaracza, grał dzielnie i z przejęciem p. Mikołajewski, choć w sposób może zbyt prymitywny. Przedstawicielki ról niewieścich, p. Dziewońska i Zielińska, były pełne taktu i naturalności. Natomiast nieco nienaturalnym wydawał się administrator.

Powodzenie w przepełnionej sali teatralnej było pełne i kompletnie zasłużone.

Z sali sądowej.

Rozprawa o fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego.

Rozprawa przemyska budzi z dniem każdym większy niesmak. Oskarżeni i pewna część świadków wprost wysilają się, by obniżyć godność ludzką. Przy konfrontacjach zaklina się każdy, iż on jedynie i wyłącznie mówi prawdę. Jeden drugiego obciąża, wypływają fakty, potwierdzające wyraźnie o szantaż.

Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu Niezdropę, Boberskiego i Wiesnera. Boberski obciążył silnie Haszlakiewicza.

Afera poborowa.

W trzecim dniu procesu majora dra Urbanowicza, po zgłoszonych wnioskach obrony Trybunał postanowił do wniosków tych się przychylić i w tym celu całą sprawę skierować z powrotem do sędziego śledczego.

Oskarżony odpowiadał w dalszym ciągu na zarzut brania łapówek, zaprzeczając wszystkim podnoszonym w oskarżeniu faktom. Z kolei zabrał głos jego obrońca dr. Proch, który celem uzasadnienia swoich wniosków, rzucił ogólne tło na całą sprawę, twierdząc, że oskarżony jest niewinny i padł ofiarą psychozy. Mówca oświadcza, że aresztowanie lekarza wojskowego pod takiemi zarzutami wywołało w społeczeństwie konsternację, ponieważ społeczeństwo, które z danin i podatków wojsko utrzymuje i dostarcza rekruta, musi mieć gwarancję, że pobór odbywa się zgodnie z przepisami.

Obrońca postawił wniosek przesłuchania owych 58 poborowych, zwolnionych przez oskarżonego majora dra Urbanowicza, jako chorych, a ponadto wnosi na powołanie nowych rzeczoznawców z grona lekarzy wojskowych, albowiem obecni rzeczoznawcy również byli pod wpływem psychozy. Sąd po naradzie wnioski te dopuścił i w tym celu akta sprawy odesłane zostaną z powrotem sędziemu śledczemu do uzupełnienia.

W dniu dzisiejszym dr. Proch wygotuje pisemny wniosek do Wydziału karnego Sądu wojskowego o zwolnienie z aresztu śledczego majora dr. Urbanowicza i pozostawienie go na wolnej stopie.

Skrytobójcze morderstwo lekarza przy ulicy Potockiego.

Wczoraj wieczorem około godz. 5.30 poruszona została dzielnica Nowy Świat wiadomością, iż w górnej części ul. Potockiego, opodal klasztoru SS. Bazyljanek, leżą zwłoki zabitego mężczyzny.

Niebawem zjawili się na miejscu przedstawiciele P. P. i Komisarjatu dzielnicowego, przybyło również Pogotowie ratunkowe, którego pomoc okazałaby się niezbędną, gdyby ów mężczyzna dawał jeszcze jakieś znaki życia.

W tej części miasta panują niestety takie ciemności, iż z trudem odnaleziono ofiarę mordu i stwierdzono zarazem, iż jest to miejsce wprost wymarzone dla wszelkiego rodzaju zbrodni, a jednak mieszkają tam ludzie, którzy opłacają podatki i mają prawo żądać od Gminy bodaj najprymitywniejszych świadczeń.

Ze znalezionych dokumentów przekonano się, iż ofiarą skrytobójczego mordu, a mianowicie strzału, danego z tyłu w głowę, jest lekarz z oddziału chorób wewnętrznych Szpitala powszechnego, 31-letni dr. Jarosław Mikołaj Teleszewski, zam. z matką przy ul. Szeptyckich 40.

Energicznie prowadzone śledztwo wyjaśni niezawodnie w ciągu najbliższych godzin tło zbrodni i doprowadzi do ujęcia kobiety, z którą świadkowie widzieli zamordowanego tuż niemal przed dokonaniem zbrodni.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wszelkie poszlaki wskazują na to, iż skrytobójczego mordu dopuściła się narzeczona zamordowanego, dr. Marja Maćków, lekarka, zamieszkała w Rynku pod l. 41. O godz. 4-tej rano odprowadzono ją do aresztu. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

„Lwowski Gong“.

Urodził się nam wczoraj nowy teatr rewjowy w dawnej sali Colosseum«, który przybrał nazwę »Lwowski Gong« i tem zaznaczył, że pragnie związać się na czas dłuższy z naszym terenem. Przedstawienie inauguracyjne odbyło się wczoraj i na podstawie odniesionych na niem wrażeń, można życzyć przybyszom, którzy stali się już tubylcami, aby proces aklimatyzacji poszedł im gładko i sprawnie i aby nici wzajemnego porozumienia nawiązały się między nimi a publicznością, co jest dla takiego teatru rzeczą najważniejszą. Pod tym względem wiele już wczoraj zrobiono.

Teatr ten, którego zespół w przeważnej części przybywa z Krakowa, po dłuższym tam pobycie, i który w czasie wakacyj zaprezentował się z powodzeniem w Warszawie, co dla zespołu t. zw. prowincjonalnego jest w stolicy rzeczą niełatwą, jest sympatyczny, pełen werwy, naturalny, miną nie nadrabia, braków pewnych, związanych może z przeprowadzką, nie ukrywa, ma natomiast wcale znaczne widoki rozwoju. Program jest łatwy, popularny a wykonany zręcznie i z taktem. Jest w charakterze tego teatrzyku coś pośredniego między prowincją a stolicą, a ulokowaćby go można gdzieś pośrodku między śródmieściem, a dalszemi dzielnicami. Nawet utwory zawodowych dostawców kabaretowego towaru z Warszawy wypadają w tej interpretacji prościej i naiwniej, co ma pewien wdzięk.

Artystki są sympatyczne, zdolne i mają wszelkie dane rozgrzania serc publiczności męskiej, co jest rzeczą ważną dla powodzenia teatru. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do p. Hanki Runowieckiej, której parodje gry pp. Pogorzelskiej i Ordonówny były pełne temperamentu, spostrzegawczości, inteligencji i rzadkiego u artystek humoru i zmysłu karykatury. Z Ordonki zrobiła się hyperordonka, publiczność pokładała się ze śmiechu, a samemu oryginałowi, gdy pojawi się we Lwowie, trudno już potem może będzie uniknąć posądzenia, że jest własną swoją karykaturą. Dobrą w numerach charakterystycznych jest p. Leonowiczowa, p. Popielewska kokietuje skutecznie czarną czupryną i oczyma, p. Skonieczny, znany z warszawskich teatrów komedjowych, doskonale grał pijaka, p. Belski jest komikiem rutynowanym widać i pracowitym, p. Jastrzębiec, kierownik przedsięwzięcia, ma tuszę i humor, oraz autorytet, które ułatwiają conferencierowi jego rolę, jego zastępca natomiast w drugiej części programu, p. Cybulski, jest tak chudy, że niema widać dla niego dość wąskiego kołnierzyka, a widz lęka się, że za chwilę wyjdzie cały przez zbyt szeroki górny otwór garderoby.

Jednem słowem, urozmaicenie [illegible]czne, swoboda, wdzięk i naturalność zespołu każą się spodziewać, że publiczność lwowska zaprzyjaźni się z teatrzykiem, który się oddał w jej opiekę, i umożliwi mu tu dłuższy pobyt.

Termin wiosenny egzaminów dojrzałości eksternistów.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego podaje do wiadomości interesowanych, że gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów i uzupełniające egzaminy dojrzałości odbędą się w terminie wiosennym 1930 r. w marcu.

Podania należy wnosić do dnia 15 listopada br. i dołączyć do nich: 1. metrykę urodzenia, 2. życiorys własnoręcznie napisany, 3. posiadane świadectwa szkolne, 4. wykaz lektur z języka polskiego i z języków obcych, 5. trzy nienaklejone fotografje, własnoręcznie podpisane, 6. świadectwo moralności z najnowszej daty, wystawione przez władze kompetentne w miejscu zamieszkania, 7. dowód zapłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 60 zł. za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. konta 30.110 w Centralnej Kasie Państwowej w Warszawie do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Do podania zaś o dopuszczenie do uzupełniającego egzaminu dojrzałości należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości w oryginale, trzy nienaklejone fotografje własnoręcznie podpisane, świadectwo moralności i dowód zapłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 15 zł. w sposób podany wyżej.

Podania należycie nieudokumentowane, względnie wniesione po terminie, zwrócone będą bez uwzględnienia.

Wiadomości sportowe.

Wyjazd Czarnych i Pogoni.

W dniach 1 i 3 listopada rozegrają obie drużyny ligowe ciężkie zawody poza Lwowem.

Czarni występują w Krakowie a to 1 listopada przeciw Cracovji, a 3 listopada przeciw Garbarni. Drużyna lwowska ma przed sobą bardzo trudne zadanie, którego pokonanie w formie zdobycia punktów jest możliwe w piątek, wykluczone zaś w niedzielę. Jeśli Czarni zdobędą 2 punkty będą uratowani, gdyby oba zawody przegrali a inne drużyny wygrały, wtedy rola Czarnych w lidze byłaby skończona.

Pogoń gra w piątek 1 listopada w Król. Hucie przeciw Ruchowi, zaś w niedzielę w Katowicach przeciw IFC. Pogoń chcąc pozostać w lidze musi oba zawody wygrać, czy to się uda, zależeć będzie od formy nie Pogoni lecz przeciwników. Pogoń musi pamiętać, że obaj przeciwnicy są tak samo w złej sytuacji i walka będzie bardzo ciężka.

* * *

LECHJA — NAPRZÓD (Lipiny).

W piątek 1 listopada odbędzie się na boisku Pohulanka o ½12-tej spotkanie Lechja — Naprzód. Drużyna śląska uchodzi za zespół jednolity, bardzo silny i dlatego stoi Lechja przed bardzo ciężkiem zadaniem. — Spodziewamy się od drużyny lwowskiej, że grą swoją godnie będzie bronić barw Lwowa. Zwycięstwo nad Naprzodem byłoby znacznym atutem w dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego.

Rok mija w dniu dzisiejszym, jak zorganizowaną została na terenie powiatu lwowskiego Komunalna Kasa Oszczędności (ul. Mochnackiego 4) a wccna jej działalność w cyfrach przedstawia się następująco: W dniu otwarcia kapitał zakładowy wynosił 5.000 zł. Na wkłady oszczędnościowe wpłacono 106.700.91 zł., wycofano 38.864.45 zł. pozostałość w dniu 30 września 1929 r. 67.846.46 zł. — Wysokość kredytu w instytucjach finansowych łącznie 95.620 zł. Państwowy Bank Rolny 84.680 zł. — Bank Gospodarstwa Krajowego — 10.940 zł. — Pożyczek udzielono 825 na kwotę 307.535.40 zł. spłacono 444 w kwocie 163.436.40 zł. pozostałość w dniu 30 września 1929 144.099 zł. — Pożyczek udzielano przeważnie na kupno pola, zasiewy, cele budowlane, kupno inwentarza, spłatę długów i t. p. cele. — Z kredytów Państwowego Banku Rolnego udzielano nadto 29 spółkom maszynowym 25.700 zł., a Wydziałowi Powiatowemu na zakupno rozpłodników 17.000 zł. — Obrót ogólny w pierwszym roku wynosił 797,818.67 zł. — Kapitał obrotowy w dniu 30 września 1929 r. 195.081.47 zł.

Z powyższego wynika jasno, że Kasa przez 11 miesięcy osiągnęła znakomite wyniki, zacząwszy prawie z niczego. — Przyczynił się do tego poważnie brak wydatków na administrację, gdyż lokal z urządzeniem ofiarował Wydział Powiatowy, a Dyrekcja i personal złożony z urzędników Wydziału, pracowały bezpłatnie. — Cały wysiłek skierowano na zasilenie kredytem drobnych rolników w celu umożliwienia jak najszerszym rzeszom zakupno inwentarza żywego i martwego, spłatę długów gruntowych i budowę budynków gospodarskich..

Po wynikach pierwszego okresu możemy mieć pewność, że Komunalna Kasa Oszczędności w roku przyszłym rozwinie się jeszcze bardziej na pożytek powiatu lwowskiego, a zwłaszcza jego małorolnej ludności.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszmy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 30 października 1929.

Bank Polski 164—165.—. Chodorów 163.50. Gazy wsch. 21.50—21.75. Dolarówka 67.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 30 października 1929.

Na Giełdzie transakcje w życie, owsie i ziemnikach.

Ogólny obrót około 300 tonn. Poza Giełdą obroty w jęczmieniu. Ceny nacgół utrzymane.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco Podwołoczyska: Żyto małop. jednol. od 22.— do 23.—. Owies małop. od 20.— do 21.—. Ziemniaki przemysłowe od 4.50 do 5.—. Siano słodkie kraj. pras. od 8.— do 9.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·25	8·92·25	8·88·25
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35·80
Belgja	124·74·00	125·05·00	124·43·00
Holandja	359·49·00	360·39	358·59
Kopenhaga	238·95·00	239·55·00	238·35·00
Londyn	43·50·00	43·61·00	43·39·00
Nowy jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·13·00	35·22·00	35·04·00
Praga	26·41·00	26·47·00	26·35·00
Szwajcarja	172·76·00	173·19·00	172·33·00
Sztokholm	239·52·00	240·12·00	238·92·00
Wiedeń	125·35·00	125·66·00	125·04·00
Włochy	46·73·50	46·84·00	46·62·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 65·00 64·75 65·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	19·00
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	83·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·50
Bank Polski	163·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	81·50
Siła i światło	106·00	Zawiercie	10·50
Spiess	130·00	Haberbusch	103·00
Warsz. cuk.	29·25	Borkowski	11·00
Węgiel	67·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	51·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 października 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	75·50
Bank Polski	166·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	81·50	Chodorów	168·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	5·60	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 października 1929

Berlin	169·91·00	Czerniowce	40·50
Budapeszt	124·11·00	Austr. kol. p.	22·30
Bukareszt	4·24·00	Goleszów	0·00
Kopenhaga	190·15	Cement	103·00
Londyn	34·63·08	Browary	114·00
Medjolan	37·18·00	Alpiny	36·75
N. Jork	70·09·65	Berg u. Hüt.	898·00
Paryż	27·95·50	Poldi Hütten	190·50
Praga	21·01·75	Prager Eisen	439·00
Warszawa	79·82·00	Rima	113·85
Zurych	137·49·00	Skoda	368·00
Renta majowa	0·94	Siersza	13·90
Renta lutowa	0·94	Silesia	13·80
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	63·50
Bankverein	21·60	Apollo	113·50
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·41
Kreditanstalt	52·50	Karpaty	4·45
Hipoteczny	70·00	Galicja	35·00
Kompas	13·60	Nafta	28·00
Länderbank	25·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30 października 1929

N. Jork	4·87·87	Niemcy	20·38·08
Holandja	12·09·08	Szwajcarja	25·17·75
Francja	123·84	Praga	164·65·00
Belgja	34·86·25	Wiedeń	34·70·00
Włochy	93·15·00	Warszawa	43·45

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 października 1929

Paryż	20·33·00	Berlin	123·05·00
Londyn	25·17·25	Wiedeń	72·57·50
Nowy Jork	5·16·00·00	Praga	15·29·00
Włochy	27·03·50	Warszawa	57·87·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30 października 1929

Londyn	123·85·50	Holandja	10·24·25
N. Jork	25·38·50	Praga	75·25
Włochy	132·90	Niemcy	607·50·00
Szwajcarja	492·00·00	Wiedeń	356·75

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 574/29/Stow. II. 337. Uchwała. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 7 września 1929. Siedziba Firmy: Kaczanówka. Brzmienie Firmy: Spółka gospodarcza w Kaczanówce stow. zar. z ogr. poręką. Na walnych zgromadzeniach 2 czerwca i 16 czerwca 1929 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia tego a likwidatorami wybrano Jana Kulaszkę, Walentego Zeglenia, Stanisława Szenkla, Piotra Ossowskiego i Bartłomieja Czwałgę, rolników w Kaczanówce zamieszkałych. Wierzycieli wzywa się, by ze swemi roszczeniami w powyższem Towarzystwie się jawili. 9116

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 7 września 1929.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1273/28/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Firmy „Saturnia" i tow. odbędzie się dnia 18 grudnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w sali XXIV na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gruntowa gm. m. Lwowa. a) whl. 660/III dz., budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem z budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura, i b) whl. 984/III dz. parcela gruntowa o powierzchni 557 m kw. stanowiąca łączność pod l .orj. 8, ul. Panieńska. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599 zł. 50 gr. Do realności whl. 660/III i 984/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenie fabryczne, parkan, śmiecisko, komórka, piecyk etc., oszacowane na 5.019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9187-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 15 października 1929.

E. 105/28/15. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku Polskiego Oddział we Lwowie, przez adwokata Dra Wojciecha Dziedzica we Lwowie odbędzie się dnia 18 listopada 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 31 licytacja połowy dóbr tab. obj. whl. 492 gminy Niestanice, wartości szacunkowej 273.476 zł.

Sąd grodzki. 9320
Złoczów, 25 września 1929.

E. 247/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1929 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy realności obj. whl. 325 gm. Bełz, ocenionej na 5000 zł. Najniższa oferta wynosi 2500 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 9312

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 7 października 1929.

E. XII. 133/29. Dnia 19 listopada 1929 godz. 9 biuro Nr. 94 odbędzie się na wniosek Marji Latyszewskiej licytacyjna sprzedaż realności nieletnich Petra i Michała Pryjmaków w Zabereżu własnej objętej whl. 533 i 472 gm. Zabereże, składającej się z roli i drogi. Wartość szacunkowa 3025 zł. Najniższa oferta 2016 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9314

Sąd grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 20 września 1929.

E. 2145/29/9. Edykt. Dnia 3 grudnia 1929 godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja pgr. w Turce, stanowiącej pole orne obszaru około 1/4 morga. Wartość szacunkowa 540 zł. Najniższa oferta 360 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 9316

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, dnia 28 września 1929.

E. 4033/28/9. Edykt. Dnia 3 grudnia 1929 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności w Jasienicy zamkowej położonych, obejmujących 2 parcele gruntowe orne w niwie „Sierki" i „Hłuboki" łącznego obszaru około 3/4 morga. Wartość szacunkowa 900 zł. Najniższa oferta 600 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, dnia 30 września 1929. 9317

E. 3483/28. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1929 o godz. 12 w południe w Sądzie grodzkim w Nowym Targu, biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 443 i 4538 ks. gr. gm. kat. Zakopane, składających się z parcel gruntowych wraz z domem przy ul. Kamieniec. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 28240 zł. Najniższa oferta wynosi 171 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty tej sprawy dotyczące jako to wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9311

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 23 sierpnia 1929.

E. 1908/27. Dnia 27 listopada 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż pb. lk. 8 pgr. lk. 18/1, 141/1, 176, 177/2, 178, 306/1, 470/1, 109/2 gminy kat. Kamienopol własność Michała Trembeckiego. Wartość szacunkowa wynosi 8.065 zł. Najniższa oferta 5.376 zł. 67 gr. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji pod rygorem ich pominięcia. 9302

Sąd grodzki.
Winniki, dnia 26 września 1929.

E. 1710/28. Dnia 14 listopada 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacyjna sprzedaż pb. lk. 172 gm. kat. Lesienice wraz z domem, szopą i studnią, własność Sabiny Kahane. Wartość szacunkowa wynosi 32547 zł. 74 gr. Najniższa oferta 10415 zł. 91 gr. Rzeczowo uprawnieni do tej realności mają zgłosić swe prawa najpóźniej przy licytacji, pod rygorem ich pominięcia.

Sąd grodzki.
Winniki, dnia 18 września 1929. 9301

E. 1429/29/4. Na żądanie Dra Gwidona Friedberga z Wieliczki odbędzie się dnia 19 listopada 1929 w Sądzie niżej podpisanym w biurze Nr. 14 o godzinie 9 przedpoł. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 42 gminy Rybitwy. Realność ta składa się z budynków i gruntu i oszacowana jest na 16521 zł. Najniższa cena tej realności wynosi 10672 zł. 32 gr., poniżej której to ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Bliższe wiadomości odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 14. 9300

Sąd grodzki, Oddział III.
Wieliczka, dnia 8 października 1929.

E. 1649/29. Edykt. Dnia 27 listopada 1929 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy pb. 1024 gminy Perehińsko. Najniższa oferta 212 zł. 50 gr.

Sąd grodzki.
Rożniatów, 25 września 1929. 9299

E. 1127/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1929 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11/I licytacja: 16/70 niewydzielonych części kawałka pola w niwie „za krzywą fosą", obszaru około 1/2 sznura t. j. 3/4 morga, w granicach północ Mikołaj Prończuk, południe Anna Chabiniec, wschód Jewdocha Dowhopoluk, zachód fosa. Wartość szacunkowa 387 zł., najniższa oferta 258 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty prezjrzeć można w sekretarjacie O. II. biuro Nr. 11/I. 9296

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 10 października 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI.

L. Z. F. 3572/29 R. apt. 7.
Durst Adolf, o koncesję na nową aptekę w Jaworowie.

Lwów, dnia 29 października 1929.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Adolf Durst, zamieszkały we Lwowie wniósł dnia 29 października 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Jaworowie ze stanowiskiem w Rynku.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Jaworowie.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 9257

ZA WOJEWODĘ:
(—) St. Jezierski.

Prez. 926/19/29. Ogłoszenie. Dnia 4 listopada 1929 rozpoczną się w gminie Dobkowice, okręg Sądu grodzkiego w Radymnie, dochodzenia w przedmiocie założenia zniszczonej księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. — Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonej, może zgłosić się i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 9313

Sąd grodzki, Oddział IV.
Radymno, 29 października 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 8/29/18. Na wniosek dłużnika Mikołaja Złoczowskiego, kupca w Krasnem otwarte postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1929. 9238

Sa 43/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Maurycego Kolina kupca w Zbarażu. Komisarz ugodowy Stanisław Skulski naczelnik Sądu grodzkiego w Zbarażu. Zarządca ugodowy dr. Izael Halpern adwokat w Zbarażu. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie grodzkim w Zbarażu dnia 20 listopada 1929, o godzinie 10 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić swe wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 19 listopada 1929. 9239

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnopol, dnia 10 października 1929.

Sa. 74/29/55. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 24 lipca 1929 między dłużnikiem Tadeuszem Gustowiczem właśc. prot. firmy „Tadeusz Gustowicz" we Lwowie a jego wierzycielami. 9288

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 6 września 1929.

Sa. 264/29/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ignacego Katza, właściciela składu zagarmistrzowsko-jubilerskiego we Lwowie Kazimierzowska 35. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Abraham Friedfeld, kupiec we Lwowie Jagiellońska 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 6 grudnia 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 listopada 1929. 9072

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, dnia 28 października 1929.

Sa. 128/29/90. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 10 września 1929 między prot. firmą: Młyny Parowe i Zakłady Przemysłowe Józef Thom i Syn S. A. Lwów, Janowska 60 a jej wierzycielami.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 1 października 1929. 9273

Krydatarjuszka Elżbieta Łachowa właścicielka wytwórni kilimów zakopiańskich we Lwowie ul. Grochowska „Willa Zofja". Konkurs do majątku krydatarjuszki otwarty uchwałą 26 stycznia 1927 zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 8 czerwca 1929. 9274

S. 13/29/8. Konkurs do majątku krydatarjuszy Herscha i Fejgi Gottliebów, kupców w Lubaczowie otwarty uchwałą 7 czerwca 1929 zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony. 9275

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 sierpnia 1929.

Sa. 13/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Herscha Gottlieb i Feigi Gottlieb kupców w Lubaczowie. Komisarz konkursowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca masy dr. Jan Stańko adw. Lubaczów. 9276

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 7 czerwca 1929.

S. 17/28/41. W sprawie konkursowej Sary Reisel Eisenstein, w Krysynopolu — wyznacza się audjencję na 27 listopada 1929 godzina 10 biuro Nr. 18 tutejszego Sądu. 9277

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 15 października 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 95/29. Antoni Płonka, syn Pawła i Marji, urodzony w Rudołowicach dnia 6 czerwca 1892, zaginął w wojnie światowej. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Rastowi, adwokatowi w Przemyślu. 8929

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 października 1929.

T. 124/29. Michał Iwaszko, syn Wasyla i Marji, urodzony 10 listopada 1882 w Mielnowie, jako uczestnik wojny od 13 lutego 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Dobrzańskiemu Józefowi, adwokatowi w Przemyślu. 8930

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 4 października 1929.

T. 137/29. Mikołaj Iwanoczko, nieślubny syn Marji, ur. 14 grudnia 1899 w Czerniawie, jako żołnierz 7 p. sap. i uczestnik wojny, od 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Oswaldowi Bethauerowi, adwokatowi w Przemyślu. 8931

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 3 października 1929.

T. 148/29. Michał Iwach, syn Mikołaja i Katarzyny, ur. 17 listopada 1893 r. w Laszkach zaginął. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi, którego mianuje się w osobie Dra Brandstädtera, adwokata w Przemyślu. 8932

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 4 października 1929.

T. IV. 48/29/4. Katarzyna z Woźniaków 1-o Kozłowska 2-o Starzykowa urodzona w roku 1829 w miejscowości Zabrnie ad Wampierzów powiat Mielec córka Mikołaja i Zofji z Dębów ostatnio zamieszkała stale w gminie Zabrno od Wampierzów, zmarła także około roku 1898 i pogrzebaną została na cmentarzu parafjalnym w Wadowicach górnych powiat Mielec, lecz skutkiem przeoczenia fakt jej śmierci nie został zapisany w metrykalnych księgach zmarłych. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jej kuratorowi drowi Stanisławowi Murkocińskiemu adwokatowi w Radomyślu wielkim wiadomości o niej, zaś poszukiwaną Katarzynę z Woźniaków 1-o Kozłowską 2-o Starzykową wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomiła o swem życiu do dnia 15 czerwca 1930. Dopiero po upływie tego czasokresu edyktalnego, Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie o dowodzie jej śmierci. 9173

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, 31 lipca 1929.

T. 272/29. Stefan Czerewyk, syn Mikołaja z Burdiakowiec, żołnierz byłej armji ukraińskiej zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 15 maja 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 26 września 1929. 9206

T. 171/29. Prokop Pałamar, syn Teodora z Kołodzióbki, żołnierz byłej armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 31 lipca 1929. 9193

213/29. Katarzyna Kuczer, córka Stefana z Rosochacza wydaliła się ze wsi i ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionej Sąd lub kuratora dra Margulesa adw. w Czortkowie do dnia 15 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 22 sierpnia 1929. 9194

T. 214/29. Kieryło Kuczer, syn Katarzyny z Czortkowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Wercherta adw. w Czortkowie do dnia 15 marca 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 22 sierpnia 1929. 9195

T. 230/29. Jakób Grycan, syn Iwana z Uścia biskupiego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do dnia 10 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 17 września 1929. 9196

T. 231/29. Teodor Furman z Uścia biskupiego, żołnierz byłej armji austr. poszedł za Zbrucz i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 10 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 11 września 1929. 9197

T. 234/29. Semen Burdeniuk, syn Jana z Sinkowa, wyjechał przez 22 laty do Ameryki i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 września 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 14 sierpnia 1929. 9198

T. 239/29. Matij Smereka, syn Andrzeja z Capowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 10 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV
Czortków, 11 września 1929. 9199

T. 247/29. Roman Kundela, syn Jana z Wasylkowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiądomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hryńczyszyna adw. w Czortkowie do dnia 20 marca 1930.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Czortków, 2 września 1929. 9200

ZGUBIONE DOKUMENTA.

SZOT MIKOŁAJ, ur. 1892 r. Artymowska Wola, powiat Mościska, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. 9303

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szoferską na nazwisko Peklo Antoni. 9321-3

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.